



Cenię białską kulturę

*** Powrót Białej Podlaskiej do struktur powiatowych obarczył władze samorządowe dodatkowymi zadaniami. W spadku po województwie musiały przejąć dodatkowe placówki kultury. Czy kasę miejską stać na utrzymaniu tylu placówek upowszechniania kultury?**

- Rzeczywiście, oprócz ośrodków, które tradycyjnie pozostawały na naszym garnuszku, przybyły: Muzeum Południowego Podlasia, Ośrodek Pracy Twórczej- Galeria Podlaska, Regionalny Ośrodek Kultury i Miejska Biblioteka Publiczna. Utrzymanie ich wymaga poważnych nakładów finansowych. Dajemy sobie jednak radę, bo budżet miasta zasilany jest subwencją z Ministerstwa Kultury. Wbrew obawom, wysuwanych w początkach bieżącego roku, wszystkie ośrodki funkcjonują wzorowo i nic nie zapowiada, by miały one ulec likwidacji w przyszłym roku.

*** Jak ocenia pan kondycję białskiej kultury?**

Jestem częstym uczestnikiem wielu imprez i mam bardzo dobre zdanie o nich. Oferta białskich placówek tworzy interesującą mozaikę, zdolną sprawić zadowolenie odbiorcom o różnych potrzebach i nastawieniu. Myślę, że właśnie ta różnorodność wystawia białską kulturę na wysoką notę. Dość powiedzieć, że każdego tygodnia odnotowujemy imprezy angażujące nie tylko wąski krąg koneserów. Znakomicie rozwija się ruch amatorski. Mamy teatry, kabarety, koła plastyczne, literatów i profesjonalnych artystów wystawiających w galerii. Z prawdziwą satysfakcją uczestniczyłem ostatnio w spektaklach Podlaskiej Jesieni Teatralnej, imprezy mądrej i potrzebnej. Doskonale wypadł koncert renomowanej grupy "Mazowsze". Będziemy dążyć do tego, by społeczności Białej Podlaskiej nie zabrakło wrażeń kulturalnych.

*** Czym miasto może chlubić się w województwie lubelskim?**

- Biała błyszczała w dawnym województwie i bynajmniej nie zbladła po reformie administracyjnej kraju. Mamy parę imprez o randze przekraczającej granice regionu. Myślę o Podlaskich Spotkaniach Literackich z finałem w dworku Kraszewskiego w Romanowie i Międzynarodowym Festiwalu Piosenki "Malwy". O pozycji miasta na kulturalnej mapie województwa decydują w znacznej mierze zasługi klubu kultury "Piast", skąd wywodzi się prężna literacko "Maksyma", zespół wokalny "Chwilka" i utalentowana Georgina Tarasiuk, zwyciężczyni festiwalu i konkursów telewizyjnych. Widać wyraźnie, że trud instruktorów "Piasta" nie idzie na marne. W moim odczuciu, Biała Podlaska prezentuje się doskonale na tle innych

Rozmowa
Istvana Grabowskiego
z I wiceprezydentem
miasta Waldemarem
Godlewskim

powiatów, a niektóre z nich znacznie wyprzedza.

*** Od pewnego czasu mówi się o tworzeniu nowej struktury organizacyjnej placówek upowszechniania kultury. Czy projekt zmian jest już gotowy?**

- Pracujemy nad nim od pewnego czasu. Niedawno spotkaliśmy się z szefami wszystkich jednostek, by ustalić najlepszy wariant reorganizacji. Nie chcemy być posądzeni o arbitralne podejmowanie decyzji, bez konsultacji z zainteresowanymi. Nikt też nie zamierza podcinać kulturze skrzydeł. Z ostateczną wersją projektu zostaną wkrótce zapoznani radni.

*** Co przewiduje ten projekt?**

- Chcemy aby na bazie Regionalnego Ośrodka Kultury powstała prężna placówka miejska, która obok działalności podstawowej zajęłaby się koordynacją działań na terenie miasta, wspólnie z referatem kultury wydziału spraw obywatelskich, organizacją dużych imprez masowych, okolicznościowych, zapewniając bogatą, profesjonalnie przygotowaną ofertę kulturalną.

Miejski Dom Kultury, ze względu na swe usytuowanie na największym osiedlu mieszkaniowym, pełniłby funkcję klubu osiedlowego, zapewniając podobnie jak dotychczas działające kluby "Piast" i "Eureka", ofertę kulturalną dla mieszkańców najbliższych okolic.

Chcielibyśmy, by kluby były bardziej związane z Białką Spółdzielnią Mieszkaniową "Zgoda" i stanowiły jej kulturalną wizytówkę. Nie znaczy to jednak, że władze miejskie wycofują się z ich finansowania. Zależy nam na kontynuowaniu wypracowania przez te placówki form pracy wykraczających swym zasięgiem poza osiedla. Chciałbym zapewnić, że proponowane zmiany służą jak najlepszemu wykorzystaniu dobrze przygotowanej kadry instruktorskiej oraz posiadanej bazy.

*** Czy baza, jaką dysponują teraz placówki, jest pańskim zdaniem wystarczająca?**

- W moim odczuciu tak, choć pilnym zadaniem jawi się dokończenie modernizacji oficyny północnej w parku radiwiłłowskim. Zgodnie z wcześniejszymi projektami, zamierzamy tam umieścić zmodernizowaną strukturę kultury. Budynek daw-



nego Domu Socjalnego "Biavena" przy ul. Sidorskiej służyć będzie miastu, a kulturze pozostanie sala widowiskowa wykorzystywana na organizację różnych imprez.

*** Białczanie ubolewają bardzo z braku amfiteatru. Służył on kiedyś wielu imprezom plenerowym, cieszącym się sporą frekwencją. Teraz z braku obiektu większe koncerty trzeba organizować w halach Instytutu Wychowania Fizycznego i Sportu lub SP nr 5. Kiedy rozpoczęta modernizacja amfiteatru może nabrać żywszego tempa?**

- Projekt modernizacji jest ambitny i godny poparcia. Niewątpliwie mieszkańcom jest potrzebny taki obiekt i władze samorządowe nie chcą tego kwestionować. Realizację inwestycji rozpoczął były wojewoda białkopodlaski, ale nie zdążył dokończyć, m.in. z braku odpowiednich funduszy. Teraz zadanie spadło na miasto. Doceniamy jego wagę i opowiadamy się za szybką kontynuacją budowy. Nie ma co ukrywać, że wiąże się to z olbrzymimi kosztami, na jakie nas obecnie nie stać. Dlatego kilkakrotnie już zwracaliśmy się do szefa resortu kultury o przyznanie dodatkowych środków na ten cel. Bez nich budżet miasta nie udźwignie budowy. Konsultacje z ministerstwem trwają, a uczestniczą w nich także nasi parlamentarzyści. Nie umiem przewidzieć jakiej wielkości fundusze zostaną nam przyznane. Mam natomiast nadzieję, że w roku przyszłym budowa amfiteatru zostanie wznowiona. Tem-

po jej ukończeniu zależeć będzie od wielkości dotacji. Mogę dodać, że w opracowanej strategii rozwojowej miasta amfiteatr znalazł się wśród czołowych zadań.

*** Z grupy reprezentacyjnych imprez miasta wymienia się jednym tchem Podlaski Jarmark Folkloru, Dni Białej Podlaskiej, Pożegnanie Wakacji, Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Kraszewskiego, Podlaską Jesień Teatralną i Międzynarodowy Festiwal Piosenki "Malwy". Czy wszystkie one mają szansę przetrwania w przyszłości, czy też w ramach oszczędności będzie się z nich rezygnować? Przygotowanie prestiżowych imprez sporo przecież kosztuje.**

- Wszystkie wymienione przez pana imprezy zostały ciepło przyjęte przez mieszkańców, zyskały aprobatę, ba wrosły w krajobraz miasta. Trudno byłoby teraz z nich rezygnować, zaśnając się oszczędnościami. Mogę zapewnić, że żadna z nich nie zgaśnie nagle. Jesteśmy zobligowani tradycją do ich utrzymania.

*** Co należałoby uczynić, aby oferta białskiej kultury znajdowała większe zainteresowanie mieszkańców miasta?**

- W moim odczuciu dużo osób interesuje się ofertą kulturalną i z niej stale korzysta. Sądze, że popularyzacji ciekawych form spędzenia wolnego czasu może pomóc skuteczniejsza organizacja. Fuzja placówek, o której wspominałem, a także rozsądne planowanie imprez wpłyną wyraźnie na poprawę fre-

WALDEMAR GODLEWSKI

Z Białą Podlaską związany od 44 lat. Absolwent Instytutu Wychowania Fizycznego i Sportu. Wieloletni dyrektor I LO im. J.I. Kraszewskiego. Żonaty, żona Anna – nauczycielka w II LO im. E. Plater. Dwaj synowie – Bartosz, student Wojskowej Akademii Medycznej, Dariusz, student Wyższej Szkoły Policji.

Wolne chwile przeznaczają na zainteresowania sportowe i turystyczne. Chętnie czyta literaturę związaną z bibliografią.

kwencji. Pilną potrzebą wydaje mi się nawiązanie ścisłej współpracy ośrodków kultury ze szkołami podstawowymi, gimnazjami i szkołami średnimi. To właśnie tam uczą się potencjalni odbiorcy. Jeśli nie zaszczepi się młodzieży bakcyllą doznań estetycznych i duchowych, nie wykształci się zapotrzebowania na imprezy kulturalne (także te ambitniejsze w treści i formie), trudno będzie oczekiwać, by w dorosłym życiu przejawiała ona żywsze zainteresowania tą sferą. Wiele propozycji muzycznych i plastycznych niesie ze sobą ambitne treści edukacyjne i wychowawcze. Trzeba więc znaleźć skuteczny sposób na zainteresowanie młodzieży tymi zagadnieniami, rozbudzenie jej potrzeb intelektualnych. Wiele placówek ma doświadczenia w pracy z młodzieżą, ale trzeba je upowszechnić.

Fot. Tadeusz Żaczek

ROK w nowej rzeczywistości

Regionalny Ośrodek Kultury – taką od 1991 roku nosi nazwę dawny Wojewódzki Dom Kultury – przed 1 stycznia 1999 roku obejmował swoją działalnością teren województwa białkopodlaskiego i miasta Biała Podlaska. Reforma administracyjna spowodowała zmianę nie tylko zasięgu oddziaływania tej placówki. Nowe warunki instytucjonalne i finansowe wymuszają też pewne zmiany metod, form i zakresu jej pracy. Regionalny Ośrodek Kultury jest jednak do tego w pełni przygotowany. Głównie dlatego, iż zatrudnia doświadczoną kadrę instruktorów i pracowników obsługi. Nie zmieniły się też główne i istotne cele, jakie powinna realizować tego typu placówka i ROK czyni to z powodzeniem od lat. Celem nadrzędnym działalności Regionalnego Ośrodka Kultury jest rozwój i kształtowanie potrzeb oraz aspiracji kulturalnych lokalnej społeczności i realizowanie określonych zadań i działań na rzecz rozwoju, edukacji i upowszechniania kultury i sztuki. Siłą rzeczy, głównym terenem działania tej placówki musi stać się obecnie Biała Podlaska, jako centrum kulturalne i administracyjne powiatu; także ze względu na skupienie tutaj środowisk twórczych oraz ośrodek akademicki.

Oddziaływanie ROK nie może jednak ograniczyć się tylko do terenu Białej Podlaskiej. Powiat Biała Podlaska to przecież 17 gmin, rozległy teren, gdzie istnieje rozwinięty i prężny amatorski ruch artystyczny, w swoim rozwoju wspomagany "od zawsze" przez doświadczoną kadrę instruktorską Regionalnego Ośrodka Kultury. Nadal potrzebne jest doradztwo, instruktaż, konsultacje repertuarowe oraz szkolenie i doskonalenie



Jubileusz Zespołu Tańca Ludowego "Bławena"

instruktorów prowadzących zespoły amatorskiego ruchu artystycznego w terenie. Dlatego ROK musi współpracować w tym zakresie z lokalnymi samorządami, placówkami kultury, stowarzyszeniami, szkołami i lokalną administracją. Istnieje potrzeba organizacji warsztatów, seminariów, plenerów dla pracowników i animatorów kultury z terenu, co jest zresztą systematycznie realizowane. Także jednym z ważnych zadań ROK jest organizacja przeglądów i konkursów ukazujących dorobek i osiągnięcia amatorskiego ruchu artystycznego, zarazem stanowiących jego promocję. Amator-

ski ruch artystyczny to nie tylko folklor, to wszelkie formy działalności dzieci i młodzieży, rozwijającej swoje zainteresowania i umiejętności teatralne, recytatorskie, taneczne, plastyczne, muzyczne. Należy wspomagać ruch artystyczny w terenie udzielając konsultacji i instruktażu, gdyż w ROK są instruktorzy merytorycznie doskonale do tego przygotowani, a takimi nie dysponują gminy.

Na terenie miasta natomiast istotną częścią działalności ROK jest prowadzenie stałych zajęć dla dzieci i młodzieży, do czego placówka posiada również dobrze przygotowaną kadrę i warunki.

Pisząc o pracy Regionalnego Ośrodka Kultury należy wspomnieć jeszcze o działalności wydawniczej tej placówki, którą umożliwia posiadanie własnej poligrafii. Są to tomiki poetyckie, foldery, wydawnictwa okolicznościowe. Najważniejszym wydawnictwem jest jednak "Podlaski Kwartalnik Kulturalny", od ponad 12 lat promujący nasze miasto i region na terenie całego kraju, a także za granicą.

Jest jednak jeden słaby punkt w funkcjonowaniu kultury na terenie miasta. To amfiteatr. Remontowany od 1997 roku, a więc nie wypełniający od tego czasu swej funkcji. Jego brak przez ostatnie trzy lata uzmysłowił mieszkańcom miasta i placówkom kultury, jak niezbędny i konieczny jest to obiekt na mapie kulturalnej miasta. Jego wyłączenie uniemożliwia właściwą organizację bardzo wielu imprez i nie zastąpią w pełni tego obiektu ani stadion, ani nowa hala IWFis, ani nawet sala widowiskowa ROK przy ul. Sidorskiej.

Pracownicy ROK mają nadzieję, że władze miejskie rozumieją potrzebę dokończenia budowy amfiteatru w jak najszybszym czasie.

DYREKTOR
JANUSZ IZBICKI

Służymy czytelnikom

Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej, jest główną biblioteką publiczną miasta i powiatu. Prowadzi działalność służącą zaspokajaniu potrzeb oświatowych, kulturalnych, infor-



60 lat Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej 1938-1998

macyjnych i samokształceniowych społeczności miasta i powiatu oraz uczestniczy w upowszechnianiu wiedzy i kultury.

Do podstawowych jej zadań należą:

- gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie materiałów bibliotecznych, zwłaszcza dotyczących wiedzy o własnym

regionie oraz dokumentujących jego dorobek kulturalny, naukowy, gospodarczy;

- pełnienie funkcji ośrodka informacji biblioteczno-bibliograficznej, organizowanie publikowanie bibliografii regionalnej i innych materiałów o charakterze regionalnym;

- sprawowanie nadzoru merytorycznego nad powiatową siecią bibliotek publicznych, w zakresie realizacji zadań wynikających z przynależności tych bibliotek do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej oraz udzielenie im pomocy instrukcyjno-metodycznej i szkoleniowej.

Istniejący potencjał stanowi dobry punkt wyjścia dla dalszego rozwoju, doskonalenia i modernizacji działalności biblioteki. Jest to proces konieczny zwłaszcza, że zainteresowanie sferą usług bibliotecznych stale wzrasta. W roku 1998 w miejskiej sieci bibliotek publicznych zarejestrowano 21.677 czytelników, odnotowano 158.170 odwiedzin w wypożyczalniach i 20.396 w czytelnich; wypożyczono 355/157 wol. książek, 9.386 jednostek zbiorów specjalnych, udostępniono prezyencyjnie ponad 64.000 książek, czasopism, zbiorów regionalnych.

Udzielono 6.500 informacji bibliograficznych i rzeczowych. Na potrzeby użytkowników sprowadzono 1.194 wol. zbiorów w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych. Przemiany ostatnich lat sprawiają, że wśród użytkowników bibliotek publicznych, mających najbardziej otwarty, uniwersalny charakter, obsługujących potrzeby czytelników różnych grup wiekowych i społecznych, znaczną część stanowi nowa

kategoria czytelników, tj. osoby uczące się, studiuje, doskonalące wiedzę, zmieniające kwalifikacje. Liczenie się z przemianami warunkującymi charakter potrzeb czytelniczych i dążność do sprostania im, powinno wyznaczać kierunki poczynań we wszystkich aspektach działalności bibliotecznej w najbliższej perspektywie czasowej. Wszak biblioteka istnieje dla Czytelników.

W związku z pełnieniem funkcji biblioteki powiatowej i sprawowaniem nadzoru merytorycznego nad powiatową siecią bibliotek publicznych, potrzebne jest rozwijanie zaplecza konsultacyjno-szkoleniowego z myślą o pomocy w zakresie prac warsztatowych jaka też w związku z koniecznością wprowadzania w tych bibliotekach nowych technologii informacyjnych.

W kontekście zarysowanych kierunków reorganizacji form i metod pracy, niezbędna jest też dbałość o zapewnienie odpowiednich warunków lokalowych (pozyskanie dodatkowej powierzchni na działalność biblioteczną w remontowanej oficynie, konieczność korekty miejskiej sieci bibliotek publicznych mającej na celu stworzenie dogodnych warunków dostępu do zasobów bibliotecznych i usług informacyjnych mieszkańców osiedla Francuska i Za Torami) oraz utworzenie odpowiedniego zaplecza technicznego, umożliwiającego zarówno rozwój usług bibliotecznych (sprzęt komputerowy), przyrost zbiorów (system regałów przesuwanych) jak też ich ochronę (system zabezpieczenia zbiorów, intrologatoria).

Należy również wykazać szczególną dbałość o adekwatną do realizacji zadań obsadę kadrową oraz o dalsze doskonalenie zawodowe kadry bibliotekarskiej, która – obok stałego dopływu środków finansowych – jest gwarantem powodzenia wszelkich przemian.

DYREKTOR
JERZY FLISIŃSKI

Na terenie południowego Podlasia bialska placówka muzealna swoją statutową działalnością obejmuje szeroki wachlarz zagadnień kulturalnych. Ważne w niej miejsce zajmuje problematyka regionalna. Muzeum Południowego Podlasia wypełniając zadania naukowo-badawcze gromadzi, zabezpiecza, opracowuje, konserwuje i upowszechnia dobra kultury z zakresu: archeologii, etnografii, historii, militariów, medalierstwa, numizmatyki, sfragistyki, sztuki. Podstawowe nasze zadania badawcze ukierunkowane są na dokumentowaniu historii południowego Podlasia – tej współczesnej jak i odległej, której ślady odnajdujemy w czasie wykopalisk archeologicznych.

Zgromadziliśmy dużo obiektów etnograficznych ze współczesnej sztuki ludowej i kultury materialnej południowego Podlasia. To dopinguje nas do zintensyfikowania badań penetrujących połączonych z zakupami ostatnich już wytworów z tradycyjnej kultury wsi, aby bezpowrotnie nie zginęły w przeobrażającej się podlaskiej wsi. Niezbędne jest także dokumentowanie folkloru i sztuki ludowej. Program ten realizowany być może jedynie w przypadku przeznaczania na te zadania odpowiednich środków finansowych.

Powiększa się z każdym rokiem ilość dokumentów związanych z historią Białej Podlaskiej jak i regionu. Do zbiorów Oddziału Martyrologiczno-Historycznego trafiają cenne dokumenty powstałe kilkadziesiąt lat temu, jak i z XVIII czy XIX wieku. W październiku br. dzięki środkom finansowym przyznanych przez Zarząd Miasta Białej Podlaskiej mogliśmy zakupić cenne materiały, które wykorzystywane będą w różnego rodzaju opracowaniach naukowych jak i ekspozycjach muzealnych.

Ważną działalność badawczą prowadzi Dział Artystyczny wraz z Gabinetem Numizmatycznym. Bogaty zbiór medali

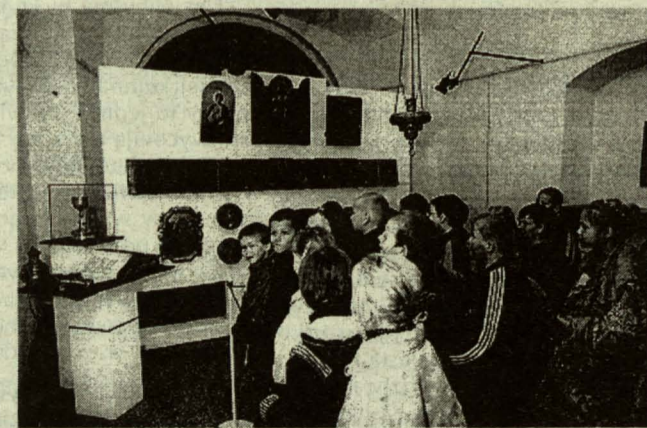
Muzeum Południowego Podlasia

polskich uzupełniany jest obiektami regionalnymi. Numizmatyka – to skarby monet z kilku miejscowości naszego regionu, ponadto numizmaty pozyskiwane w formie przekazów i darów. Dzięki ogólnopolskim plenerom malarskim w Janowie Podlaskim, organizowanym od 1975 r. powstała kolekcja polskiego malarstwa współczesnego o tematyce końskiej licząca ponad 400 płócien. Kolejne plenery – z XVII planowanym na lipiec 2000 r. powiększać będą zbiory o plótna kolejnych uczestników imprezy.

Bialska placówka znana jest nie tylko w regionie z największej w Polsce kolekcji ikon liczącej ponad 1400 obiektów. Tak imponujący zbiór powstał dzięki zaangażowaniu mgr J. Maraśkiewicza wojewódzkiego konserwatora zabytków w Białej Podlaskiej oraz życzliwości Urzędu Celnego w Terespolu. Dalsze przekazy celne zostały wstrzymane, ponieważ obowiązujące przepisy nie pozwalają przekazywać bezpłatnie zatrzymanych dóbr kultury muzeom samorządowym. Najcenniejsze obiekty kolekcji będą prezentowane na stałej wystawie w pomieszczeniach odremontowanej oficyny zachodniej w zespole pałacowym Radziwiłłów w Białej Podlaskiej.

Praca merytoryczna wykonywana jest przez doświadczony zespół 9 pracowników naukowych o długoletnim stażu, wysokich kwalifikacjach, z których 7 posiada studia podyplomowe. Zbiory naszego Muzeum jak i działalność naukowa i upowszechnieniowa, zostały pozytywnie ocenione przez Komisję muzealną, co pozwoliło wpisać naszą placówkę do Państwowego Rejestru Muzeów.

Muzeum Południowego Podlasia posiadające interesujące zbiory, przygotowaną kadrę, w miarę dobre warunki loka-



Na wystawie "Ikona-świąta tajemnica" czynnej w Muzeum Południowego Podlasia. Fot. T. Żaczek

lowe (w tym dodatkowa powierzchnia ekspozycyjna i magazynowa w remontowanej oficynie zespołu pałacowego Radziwiłłów) – jest w stanie rozszerzyć ofertę kulturalną, tylko niezbędne są przynajmniej minimalne środki na pracę naukową i utrzymanie obiektów wraz z funduszami na prace adaptacyjne.

DYREKTOR MUZEUM
CELESTYN WRĘBIAK

Stawiamy na prewencję

Miejski Dom Kultury w Białej Podlaskiej prowadzi od 1987 roku, wówczas to w drodze konkursu, w 19 roku pracy zawodowej, z przygotowaniem wyższym pedagogicznym, ukończonym studium podyplomowym, rozpoczęłam "współpracę kulturalną" z mieszkańcami naszego miasta.

Do 1998 roku MDK mieścił się w bardzo skromnym budynku przy ul. Stacyjnej 9, więc koniecznością były propozycje kulturalne realizowane w innych miejscach aniżeli nasza siedziba. Od szeregu lat konsekwentnie staramy się "budować" środowisko społeczno-kulturalne wokół MDK. Stąd z nami wprowadzimy do realizacji jakąś myśl, ideę, zdarzenie kulturalne, rozmawiamy z publicznością, szukamy akceptacji i poparcia społecznego.

Najbardziej przychylną atmosferę i życzliwość środowiska zyskały nasze działania i imprezy edukacyjne.

Aktualnie trwa VIII Podlaska Jesień Teatralna, której gospodarzami są grupy teatralne skupione wokół MDK (takie jak: kabaret literacki "Pine/z/ka", 3 dziecięce zespoły teatralne, młodzież uczestnicząca w warsztatach teatralnych prowadzonych przez bardzo obiecującego młodego białczanina, teatrologa) i wspaniali nauczyciele, animatorzy. Jednak, aby były pełne sale teatralne jesienią, należy konsekwentnie popularyzować sztukę i wiedzę teatralną systematycznie, cały rok.

Dlatego między innymi: w marcu 1999 r. prezentowaliśmy Teatr Provisorium z Lublina a ich wielokrotnie nagrodzoną "Ferdynandkę", w maju Teatr Powszechny z Łodzi wystawił wspaniały monodram w brawurowym wykonaniu Bronisława Wrocławskiego.



Naszą największą troską w tej dziedzinie, to zbyt skromne fundusze na wsparcie programu edukacji teatralnej adre-

sowanej do określonych grup.

Z naszymi propozycjami pragniemy dotrzeć do wszystkich mieszkańców miasta, wiemy jednak, że wśród nas są również tacy, którzy nie odwiedzają domów kultury. Między innymi stąd 9 lat temu zrodził się pomysł organizacji "Spotkań z kołędą i pastorałką" w kościołach (za pomoc w "urzędywaniu pomysłu" dziękujemy serdecznie kapłanowi, dyrygentowi i muzykom pracującym w naszym środowisku).

Dzieci i młodzież skupiona w Klubie Tańca Towarzystwa "AIDA" mają również w naszym mieście swój wielki dzień, czyli po raz trzeci będą gospodarzami Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzystwa, 28 listopada 1999 r.

Sądzę, że najlepsza promocja miasta odbywa się poprzez działalność kulturalną stąd bardzo często nasi utalentowani tancerze wyjeżdżają na turnieje do innych miast, gdzie rozślawiają Białą Podlaskę i białczan.

Szczęśliwie również układa się współpraca z młodzieżowymi grupami muzycznymi... żał tylko, że nie możemy pozyskać odpowiednich środków finansowych, aby pomóc "najlepszym" w wydaniu ich płyt i organizacji licznych warsztatów.

Zapraszam na nasze "zwykłe" i "niezwykłe" imprezy codzienne, i do wspólnego tworzenia oferty kulturalnej MDK. Wszystkim Państwu dziękuję za dotychczasową współpracę z nadzieją na jej kontynuację...

DYREKTOR

MARIA SKONIECZNA-MIKOŁAJCZUK

Miejsce i zadania Galerii Podlaskiej

Wprowadzona reforma zarządzania i administracji kraju spowodowała przekazanie instytucji państwowych w zarząd gmin i jest naturalnym procesem zwiększenia wpływu społeczeństwa na formę i sposób realizacji "usług publicznych" w dziedzinie kultury.

Obecnie analizowana jest uważnie lista instytucji kultury będących w gestii władz samorządowych miasta Biała Podlaska. Niewątpliwie powinny pozostać na niej placówki o szczególnym zna-



czeniu, prestiżu i wysokich walorach artystycznych, nie może jednak oznaczać poddania instytucji działaniom niszczącym poprawnie działające struktury edukacji kulturalnej.

Ośrodek Pracy Twórczej Galeria Podlaska jako jedyna placówka w mieście przygotowana jest do upowszechniania sztuki profesjonalnej i prowadzi działalność w tej mierze. Główną formą pracy jest organizowanie comiesięcznych, indywidualnych i zbiorowych wystaw sztuki współczesnej, w budynku dawnej koregardy przy wjeździe do Parku Radziwiłłowskiego. Jest to budynek niewielki kubaturowo, dlatego też wystawy tu prezentowane mają charakter raczej kameralny. W dolnej części galerii (niski parter) urządzono główny salon ekspozycyjny, w górnej (parter) odbywają się spotkania, koncerty oraz prezentacje debiutanckie. Każdej wystawie towarzyszy wernisaż, który jest okazją do bezpośredniego spotkania publiczności z autorem. Do współpracy zapraszamy artystów miejscowych, z innych ośrodków kraju, a także z zagranicy.

Jednak jako Galeria Podlaska jesteśmy szczególnie zainteresowani promocją miejscowych artystów-plastyków. Dzięki wystawom w naszej Galerii każdy miejscowy twórca wystawiający u nas, miał wydrukowany barwny katalog.

Galeria organizuje także inne formy prezentacji sztuki: plenery, spotkania z artystami i krytykami sztuki oraz warsztaty i konkursy. Ponadto umożliwiając społeczności lokalnej kontakt z najnowszymi tendencjami w sztuce realizuje happeningi, działania plastyczne oraz instalacje. Galeria odwiedzana jest przez dorosłych, ale w głównej mierze przez młodzież szkolną - indywidualnie i zbiorowo. Do tej grupy odbiorców przywiązujemy szczególną uwagę. Dlatego też zamierzamy uzupełnić szkolną edukację w zakresie sztuki poprzez zaproponowanie szkołom cyklu spotkań ze sztuką, prelekcji realizowanych także na terenie szkół. Nadal będziemy prowadzić lekcje dla grup zorganizowanych, odwiedzających Galerię oraz tzw. mini galerie szkolne.

Z uwagi na fakt, iż Galeria nie powinna ograniczać się jedynie do sztuki polskiej, w miarę możliwości zamierzamy kontynuować działalność mającą na celu prezentację artystów z zagranicy. W ostatnim plenerze uczestniczyło 6 obcokrajowców, dzięki takim działaniom umożliwiliśmy także miejscowym artystom kontakt i prezentację ich twórczości za granicą. W przyszłym roku planujemy warsztaty plastyczne "Polonia 2000", w których uczestniczyć będą poza miejscowymi także młodzi Polacy z Litwy, Białorusi i Ukrainy.

Działalność Galerii przyczynia się do promocji miasta w skali kraju i nie tylko. Dlatego też, istnienie Galerii Podlaskiej w sześćdziesięciotysięcznym mieście wydaje się sprawą oczywistą. Galeria bowiem to miejsce szczególnego skupienia i intelektualnej dumy. Obecność w niej to możliwość spotkania się ze sztuką i poznania własnej wrażliwości. Ważne jest więc, aby przedstawiać sztukę o wysokim poziomie artystycznym, taką której brakuje miejsc w galeriach komercyjnych.

Sztuka zaspokaja bowiem potrzeby o wiele bardziej skomplikowane, skłaniając człowieka do wznoszenia się na coraz wyższe piętra wrażliwości.

Dyrektor

MAŁGORZATA RAFAL

JERZY FLISIŃSKI, dr, urodził się w r. 1946 w Chelmie. Studia polonistyczne odbył na Wydziale Humanistycznym UMCS w Lublinie. Po ich ukończeniu pracował jako nauczyciel języka polskiego w liceum ogólnokształcącym w Kocku, a następnie od r. 1975 jako dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Odtąd datują się Jego zainteresowania dziejami oświaty polskiej i historii Podlasia. Od roku 1982 kieruje Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Białej Podlaskiej. W roku 1992 obronił na Wydziale Humanistycznym UMCS pracę doktorską pt. "Dzieje Akademii Białskiej i szkół kontynuujących jej tradycję". Jest autorem kilku artykułów o tematyce historyczno-oświatowej, a także samodzielnych publikacji, m.in.: Akademia Białka 1628-1773 (zarys dziejów), Żerńskie szkolnictwo średnie w Białej Podlaskiej. Jest także redaktorem naukowym kilku zbiorowych publikacji dotyczących historii Podlasia, m.in.: 17 września 1939 r. na Podlasiu, Powstanie listopadowe 1830-1831 na Podlasiu. Redaktor naukowy kilku kolejnych tomów "Rocznika Białkopodlaskiego". W 1998 r. opublikował obszerną monografię pt. Szkoły białskie w XVII-XX wieku. Monografia I Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego.

CELESTYN WRĘBIAK, mgr, etnograf. Studia na UMCS w Lublinie pod kierunkiem prof. dr Romana Reinfussa. Studia podyplomowe na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (1978 r.). Pracuje w muzealnictwie od 1996 r. Dyrektor Muzeum Okręgowego w Białej Podl. w latach 1978-1998. Od 1999 r. dyrektor Muzeum Południowego Podlasia. Udział w badaniach naukowych na terenie temkowszczyzny, Lubelszczyzny, Podlasia. Autor ponad 70

drukowanych opracowań dotyczących sztuki ludowej, ludowej kultury materialnej. Współautor wydawnictw m.in. "Kultura ludowa południowego Podlasia", "Kultura materialna i sztuka ludowa Lubelszczyzny". Autor wielu scenariuszy wystaw czasowych i stałych.

JANUSZ IZBICKI - absolwent Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Działacz społeczny i kulturalny od 25 lat. Założyciel, kierownik artystyczny i choreograf Zespołu Tańca Ludowego "Biawena". Od stycznia 1999 r. dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

WALDEMAR MACIEJ ROBAK - 37 lat. Absolwent Akademii Muzycznej w Poznaniu w klasie fagotu (dyplom magistra sztuki w 1986 roku) absolwent PSM II st. w Lublinie w klasie saksofonu. Żonaty - żona Elżbieta także absolwentka Akademii Muzycznej w Poznaniu, troje dzieci. W PSM I st. pracuje od 1986 roku, od 1996 dyrektor.

MAŁGORZATA RAFAL - mgr pedagogiki w zakresie pracy kulturalno-oświatowej (UMCS Lublin), menedżer kultury (Podyplomowe Studia Menedżerów Kultury - SGH Warszawa). Od 1982 r. do 1998 r. pracowała w Wydziale Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej (w latach 1997-1998 zastępca dyrektora wydziału). Od I kwietnia br. dyrektor Ośrodka Pracy Twórczej "Galeria Podlaska" w Białej Podlaskiej.

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Fryderyka Chopina w Białej Podlaskiej jest placówką podległą Ministrowi Kultury i Sztuki. Nadzór pedagogiczny sprawuje Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie. Powstała w 1949 roku z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Sztuki. Zadaniem szkoły jest kształcenie dzieci i młodzieży szczególnie uzdolnionej muzycznie na poziomie podstawowym oraz przygotowania do dalszej nauki w średnich szkołach muzycznych. Szkoła prowadzi następujące klasy instrumentalne: fortepian, skrzypce, akordeon, gitara, flet, klarinet, saksofon i trąbka. Dzieci uczą się w dwóch działach: dziecięcym - nauka trwa 6 lat (wiek rozpoczęcia nauki 7-9 lat) i młodzieżowym - nauka trwa 4 lata (wiek rozpoczęcia 10-13 lat). W sumie do szkoły uczęszcza 130 uczniów. Kadra nauczycielska to wykształceni muzycy, wszyscy z przygotowaniem pedagogicznym, czynni instrumentalisci.

Odkrywamy talenty

Szkoła słynie z bardzo ciepłej i kameralnej atmosfery co w połączeniu z muzyką wywiera olbrzymi wpływ na kształtowanie osobowości uczniów. Stłamszeni wrzawą przepelnionych klas podstawówki mogą bez obaw stworzyć swoje wrażliwe wnętrza. Na indywidualnych lekcjach z pedagogiem który jest po prostu starszym kolegą muzykiem, dziecko niejednokrotnie odnajduje w sobie pokłady dużej możliwości oraz uczy się odpowiedzialności za własne działania.

PSM I st. prowadzi wiele działań pozastatutowych, ale ściśle związanych z edukacją muzyczną. Oto niektóre z nich. Cykliczne koncerty "Muzyka u Radziwiłłów" na których prezentują się muzycy już uznani w kraju jak też rozpoczynający karierę. Koncerty, które odbywają się przynajmniej raz w miesiącu cieszą się coraz większym powodzeniem, gdy zaczynaliśmy przychodziło 20-30 osób, teraz sala koncertowa jest zawsze wypelniona do ostatniego miejsca. Artyści występujący u nas zawsze są zaskoczeni znakomitym odbiorem muzyki i przyjęciem, co pomaga w zapraszaniu następnych. Inną inicjatywą jest Konkurs Uczniów Klas Instrumentów Dętych, teraz już o zasięgu makroregionalnym. Odbywa się co roku w końcu kwietnia. Zjeżdżają się wtedy do nas uczniowie z województw: lubelskiego, podkarpackiego i mazowieckiego. Mają możliwość porównania swoich umiejętności z kolegami oraz uczestniczenia w seminariach prowadzonych przez wybitnych muzyków - pedagogów z Akademii Muzycznych. Każdego roku szkoła organizuje warsztaty dla różnych klas instrumentalnych. Uczestniczą w nich również uczniowie ze szkół dawnego woj. Białkopodlaskiego.



Dyrektor PSM Waldemar Robak

Te kilka działań które prowadzimy są dziełem dyrektora, nauczycieli i pracowników szkoły, którzy są pasjonatami zawodu. Ale nie tylko. Szkoła, stając się coraz bardziej znana w środowisku przyciąga instytucje i osoby które są zainteresowane pomocą dla nas. Myślę, że możemy mówić o powstawaniu mecenatu kultury. I chociaż jest to pomoc doraźna, sprawia, że więcej osób może uczestniczyć w prezentacjach muzyki na najwyższym poziomie.

Od 1 stycznia 2001 roku szkoła muzyczna I stopnia przejdzie pod kontrolę samorządów lokalnych. Wiążemy duże nadzieje z tym faktem. Zainteresowanie władz miasta i powiatu naszą placówką pozwala patrzeć z nadzieją w przyszłość, bo przecież uczniowie naszej szkoły to nasze, białskie dzieci.

Dyrektor

WALDEMAR ROBAK

Nagrodzone teksty w konkursie literackim "STRACHY POLNE" organizowanym w Romaszkach

GDZIEŚ

NA PUSTKOWIU

Wiatr dmucha, deszcz kapie
Krople jak sznurek koralu rozewrany,
Staczają się po starym prochowcu,
Ludzie przechodzą, mijają, przejeżdżają obok,
Czasami zbląkane dziecko kapelusz żelazny,
Osunie na oczy, tak strasznie i tak bezradnie,
Przyjaciela widzi w ptactwie – odstrasza,
Biegnie z wiatrem, jego marzenie,
Lecz cóż w głębi jego korzenie,
Głowa ciężka od czasu, spuszczone.

Łukasz Michaluk
Biała Podlaska

MEDYTACJE

STRACHA POLNEGO

Jestem zwykłym strachem polnym,
wypchanym słomą, ubranym w dziwny płaszcz i stary kapelusz.
Nie posiadam imienia, bo też nigdy nie spotkałem kogoś, kto mógłby mi je nadać.
W ludziach, którzy mnie mijają nie wzbudzam szczególnych emocji.
Kiedyś mijają mnie dwóch bardzo eleganckich panów, jeden z nich był wyraźnie smutny i zatopiony w głębokich rozważaniach.
Przystanęli na chwilę, a smutny pan spojrział w moją stronę i powiedział:
"Wszystko co istnieje od zarania swego istnienia zmierza ku śmierci".
Gdy drugi pan, wyraźnie weselszym, niskim głosem spytał, o co

jemu chodzi, ten szybko odpowiedział:
"Życie, samo życie..."

Stwarzając mnie, ludzie z pewnością mieli w tym jakiś cel, ale ja wolałabym być kimś zupełnie innym, kimś kto mógłby urzeczywistnić moje marzenia.
Tyle rzeczy chciałbym zrobić, tyle przygód przeżyć, tyle uczuć doznać.
Miłość, nienawiść i przyjaźń są mi zupełnie obce.
Nigdy nie miałem kogo kochać, ani nienawidzić; moimi przyjaciółmi są jedynie wiatr, który mnie chłodzi, słońce, które mnie ogrzewa i gwiazdy, które dotrzymują mi towarzystwa nocą.
Uwielbiam patrzeć na niebo usłane gwiazdami.
Wyobrażam sobie wtedy, że jedna jest moja. Tylko moja. Nigdy nie miałem czegoś na własność.
To cudowne uczucie wiedzieć, że coś jest twoje; świadomość, że coś istnieje tylko dla ciebie i ty dla tego chcesz istnieć.
Martwię się tylko co się stanie z moją gwiazdką, gdy przestanę istnieć?
Czy będzie lśniła dla kogoś innego?
Jeśli celem jej istnienia jest świecenie dla kogoś, bez względu na to, kto to jest, to có w takim razie jest celem mojego istnienia?
Co będę mógł powiedzieć o całym moim życiu, gdy już je utracę.
Może: "żyłem po to aby wzbudzać

współczucie w istotach tak małych jak wróbelki, które siadają na moim ramieniu i próbują mnie pocieszyć.
One okazują mi współczucie, chociaż ja nawet nie pomyślałam o tym, by się im zrewanżować.

Albo: "żyłem z przekonaniem, że każdy kolejny dzień życia był pierwszym dniem końca mojego istnienia.
Coraz bardziej przybliżałem się do śmierci, aż do osiągnięcia celu..."

Ale dopóki istnieję, dopóki czuję moje słomiane serce, mogę mieć nadzieję na lepszy los.
Każdy, kto mnie widzi, mówi – "to tylko strach na wróble".
Owo "tylko" zmienia całe moje nastawienie do świata.
Nie marzę wtedy o podróżach i przygodach.
W takich chwilach najchętniej zapadłbym się pod ziemię.
To, że Bóg nie dał mi prawdziwego serca, a słomiane, nie jest przecież moją winą.
Nie możecie mnie potępiać za to, że zamiast z wami biegać, stoję tu w bezruchu.
To naprawdę nie jest moja wina.
Nie oskarżam nikogo za moją dolę, ale niektórzy zamiast mi pomóc, bardziej mi ją utrudniają.
Jestem samotnym, jak człowiek znajdujący się wśród ludzi, którzy nie potrafią go zrozumieć.

Dokonałem już wyboru – nie

będę pokornie przyjmował ciągów, będę stał dumny z tego, że jestem strachem polnym.
Zrozumiałem, że muszę brać życie takim, jakie ono jest.

Powinienem je kochać, nie ludzką miłością, ale miłością słomianego serca, które bije co dnia mocniej, żywiej, goręcej.
Będę to robił w każdej chwili życia...

Edyta Skwierczyńska
Kościeniewicz

NA

PUSTKOWIU SAMOTNIE

Stara marynarka, zniszczony kapelusz

Tak niedawno tylko na specjalne okazje

Teraz porzucone
Zużyte i stare
Więc czemu nie?
Ktoś nikomu nie potrzebny
W wyrzuconym stroju
Uciekają wróble
Jeden, drugi, trzeci
To dobrze?

Pośród tłumu, samotnie
Stary człowiek, zmęczony istnieniem

Tak niedawno potrzebny tylu osobom

Nie do zastąpienia
Zapomniany i niepotrzebny
Kto zapuka?
Raz, drugi, trzeci
Przyleć choć ty wróbelku
Ale czy przyleci...

Agata Szaniawska
Romaszki

STRACH POMYŚLEĆ

Ach, ach!!!
Pomyślał strach
chciałbym mówić jak ludzie i wystąpić w etiudzie,
chciałbym jeść i pić, nawet policjantem być.
Chciałbym biegać i skakać,
Chciałbym śmiać się i płakać,
Może nawet być chory,
By oglądać horrory,
Chciałbym chodzić do szkoły i być zawsze wesoły,
Chciałbym czytać gazety,
Jeść na obiad kotlety,
Chciałbym chodzić na mecze i walczyć na miecze.
Chciałbym słuchać Offspringa i grać sobie swinga.
Byłoby wszystko wspaniale,
Gdybym nie stał tutaj stale.

Mateusz Pietrzela
Biała Podlaska

Każda z nich zrezygnowała z własnej pracy zawodowej, jednak żadna nie poprzestała na roli gospodyni domowej.
Weronika Pazura, Elżbieta Gajos, Krystyna Kłosowska i Monika Gawlińska realizują się w roli agentek czy - jak kto woli - menedżerek swoich sławnych mężów.

I choć wyglądają na bardzo mile, spokojne i sympatyczne istoty, w negocjacjach z producentami potrafią - niczym lwice - pokazać swoje pazurki.
Jeśli chodzi o warunki kontraktu, stają się twarde i nieustępliwe. Prawdziwe profesjonalistki.

PANI

DYREKTOR PAZUROWA

Żeby umówić się na wywiad z **Cezarym Pazurą**, trzeba najpierw porozmawiać z jego żoną Weroniką.
I to ona na dobrą sprawę decyduje, czy popularny aktor umówi się na rozmowę z dziennikarzem (z góry wiadomo, że robi to niechętnie - najczęściej przy okazji promocji jakiegoś filmu czy płyty).
W ich domu panuje taki zwyczaj, że to ona odbiera wszystkie telefony.
Weronika Pazura chroni swego męża, jakby był jej synem, i to do tego jedynym.
Jest przy tym bardzo dystygnowana i grzeczna.
Słowo "nie" w jej ustach brzmi, jak "teraz nie, ale może kiedyś..."

To właśnie dzięki niej Cezary Pazura jako pierwszy polski aktor mógł

poczuć się na planie filmowym - niczym gwiazdor z Hollywood.
Kiedy grał w "Kilerach 2-6ch", miał do dyspozycji własną przyczepę, z osobistą sypialenką i elegancką toaletą.
Mógł więc w samotności i skupieniu oczekiwać na kolejne sceny ze swoim udziałem.
A żona była dla niego miłą do tego stopnia, że codziennie rano piekła mu pyszne, domowe ciasta.

stę. Tyle tylko, że - jak się później okazało - zjadali mu je koledzy i koleżanki z planu filmowego.

Niedawno wyszło też na jaw, że Cezary Pazura założył spółkę ze swoim przyjacielem **Olafem Lubaszem**, a z Weroniki Pazury uczynili swojego dyrektora.
To chyba najlepsza rekomendacja dla menedżerki.

KRYSTYNA KŁOSOWSKA - OSOBISTY KIEROWCA

Krystyna Kłosowska zajęła się zawodowymi sprawami **Romana Kłosowskiego** dopiero wówczas, kiedy sama przeszła na emeryturę.
Przez długie lata pracowała jako instruktor teatralny w prestiżowym domu kultury w Warszawie.
Co więcej, była cenionym fachowcem w swojej dziedzinie.
Spod jej ręki wy-

szły takie sławy aktorskie, jak choćby: **Jerzy Bończak** czy **Stanisława Celińska**.

Swego męża poznała w Szczecinie, w poradni dla kandydatów do szkoły teatralnej.
Roman Kłosowski już na wstępie przekonał ją, żeby - zamiast ról scenicznych - wybrała rolę jego żony.
Tym sposobem są ze sobą od 43 lat.

szły takie sławy aktorskie, jak choćby: **Jerzy Bończak** czy **Stanisława Celińska**.

- Nie jestem klasyczną agentką swojego męża - twierdzi Krystyna Kłosowska. - Pełnię raczej rolę jego kierowcy. Mój mąż jest po poważnej chorobie i ma wadę wzroku, coraz gorzej widzi. Z tego powodu nie może prowadzić auta. Nie było więc innego wyjścia: musiałam zostać jego osobistym kierowcą. Jeździmy razem po całej Polsce, bo choć Roman - podobnie jak ja - jest już na emeryturze, nadal aktywnie pracuje.

ELŻBIETA GAJOS - ANIOŁ STRÓŻ

Nikt by nie potrafił zająć się sprawami **Janusza Gajosa** tak dobrze, jak czyni to jego żona Elżbieta.
Dzielnie pomaga mu chronić własną prywatność.
Jest jego Aniołem Stróżem.
Odbiera wszystkie telefony i

decyduje o tym, kto może rozmawiać z jej wybitnym mężem.
Ustala również terminy jego spotkań oraz negocjuje warunki pracy i wysokość honorariów.
Mąż jest jej bardzo wdzięczny, że chroni go przed światem zewnętrznym.

Poznali się, jak to w życiu bywa, przez przypadek.
Ona pracowała wtedy w Domu Kultury w Krakowie.

Monikę poznał, kiedy ona miała 17 lat, a on sam liczył sobie 21 wiosen.
Jak łatwo się domyślić, przesympatyczna nastolatka była jego zagorzałą fanką, on zaś - jej idolem.
Dziś są małżeństwem z paroletnim stażem, mają dwóch sześcioletnich synów-bliźniaków.

Monika Gawlińska już dawno uznała, że najlepiej będzie, jeżeli sama weźmie sprawy swego męża w swoje ręce.
I to ona załatwia mu trasę koncertową, rozmawia z organizatorami występów, negocjuje wysokość gaży, umawia z dziennikarzami.
W przeciwieństwie na przykład do Cezarego Pazury Robert Gawliński chętnie spotyka się z przedstawicielami mediów.
Każde takie spotkanie odbywa się - oczywiście - za pośrednictwem Moniki.
Niejednokrotnie dziennikarze zapraszani są do ich domu, bo muzyk najlepiej czuje się na własnym gruncie.
Monika Gawlińska pełni ponadto rolę kierowcy swojego męża.
To ona wozi go na koncerty swoim stylowym busikiem.
Złośliwi komentują, że nie odstępuje Roberta nawet na krok, robi za jego prywatną ochronę.
Żeby fanki nie miały do niego zbyt łatwego dostępu...
Ona sama plotki o swojej rzekomej zazdrości o męża kwituje jedynie słodkim uśmiechem. (PA1)

MONIKA GAWLIŃSKA - PRYWATNA OCHRONA
Wygodne życie ze swoją żoną ma także wokalista **Robert Gawliński**.

Monikę poznał, kiedy ona miała 17 lat, a on sam liczył sobie 21 wiosen.
Jak łatwo się domyślić, przesympatyczna nastolatka była jego zagorzałą fanką, on zaś - jej idolem.
Dziś są małżeństwem z paroletnim stażem, mają dwóch sześcioletnich synów-bliźniaków.

Monika Gawlińska już dawno uznała, że najlepiej będzie, jeżeli sama weźmie sprawy swego męża w swoje ręce.
I to ona załatwia mu trasę koncertową, rozmawia z organizatorami występów, negocjuje wysokość gaży, umawia z dziennikarzami.
W przeciwieństwie na przykład do Cezarego Pazury Robert Gawliński chętnie spotyka się z przedstawicielami mediów.
Każde takie spotkanie odbywa się - oczywiście - za pośrednictwem Moniki.
Niejednokrotnie dziennikarze zapraszani są do ich domu, bo muzyk najlepiej czuje się na własnym gruncie.

Monika Gawlińska pełni ponadto rolę kierowcy swojego męża.
To ona wozi go na koncerty swoim stylowym busikiem.
Złośliwi komentują, że nie odstępuje Roberta nawet na krok, robi za jego prywatną ochronę.
Żeby fanki nie miały do niego zbyt łatwego dostępu...
Ona sama plotki o swojej rzekomej zazdrości o męża kwituje jedynie słodkim uśmiechem. (PA1)

MAREK ANTONIEWICZ

Żony i agentki